

SZCZEGÓLNIK

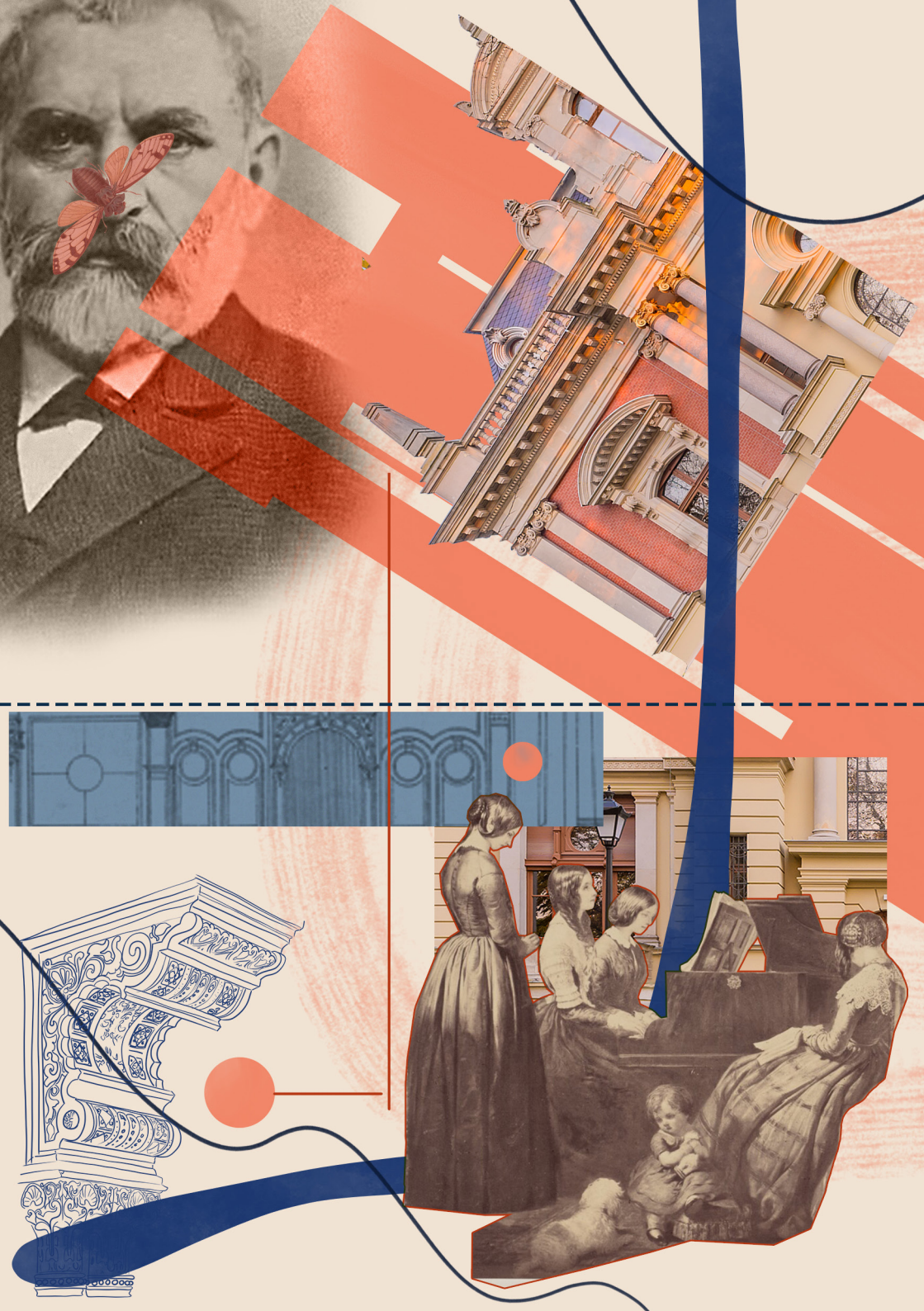
*Willa Lentza
w detalach*



KAREN HEIDUK

WILLA LENTZA





KAREN HEIDUK

SZCZEGÓLNIK

*Willa Lentza
w detalach*



SZCZECIN MMXXVI



SZCZEGÓLNIK

*Willa Lentza
w detalach*

Autor

KAREN HEIDUK

Teksty i ilustracje

KAREN HEIDUK

Materiały fotograficzne

ARCHIWUM WILLI LENTZA

Skład i łamanie

PIOTR WARDZIUKIEWICZ

Wydawca i koncepcja

p.o. Dyrektor JAGODA Ł. KIMBER

WILLA LENTZA

al. Wojska Polskiego 84

70-482 Szczecin

© WILLA LENTZA, 2025

Szczecińska Instytucja Kultury



WILLA LENTZA



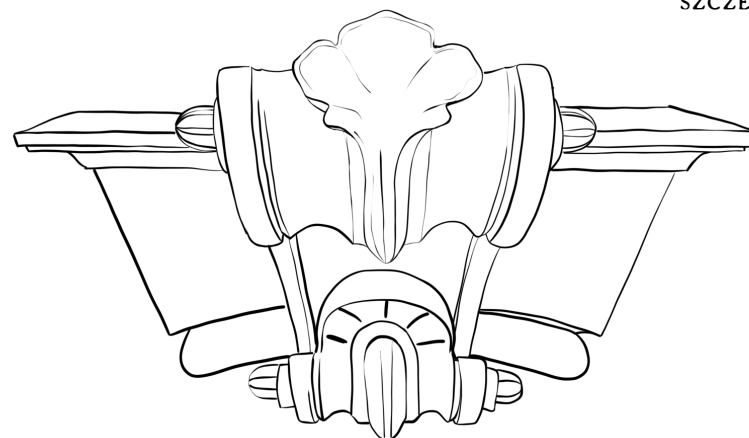
Szczecin

Partner



Bank Polski

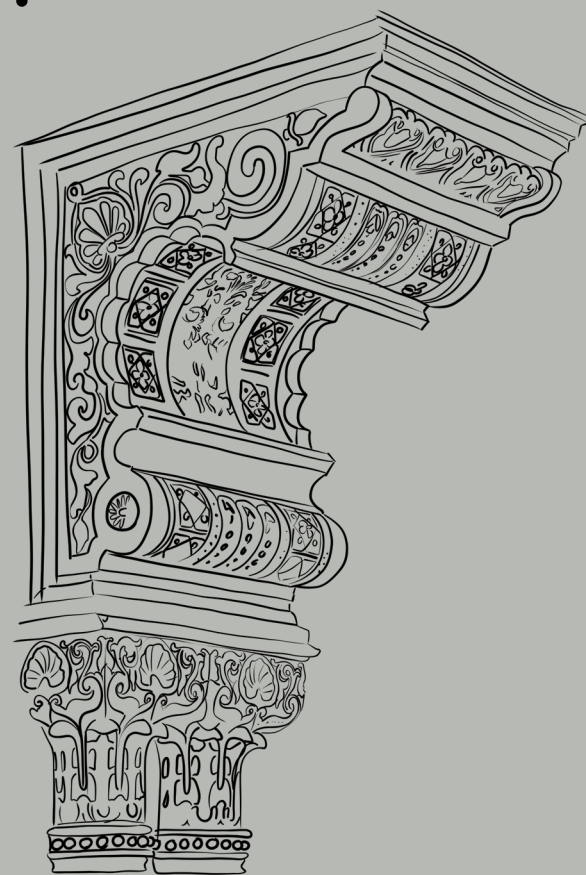
SZCZEGÓLNIK



Willa Lentza jest opowieścią wielowarstwową, nasyconą detalem i zapisem czasu, który ukryty jest w kolorach, formach i przedmiotach. Każde pomieszczenie niesie własny rytm oraz historię zapisaną w temperaturach i nasyceniach barw.

Szczegółnik powstał z potrzeby uważnego przyjrzenia się tym przestrzeniom – nie tylko jako wnętrzom, lecz także jako nośnikom pamięci. Historie ujęte w tej publikacji przenikają się między kondygnacjami oraz pomiędzy tym, co willa skrywa, a tym, co odsłania na zewnątrz. Każda sala otwiera nową narrację, która splata się z pozostałymi w jedną całość.

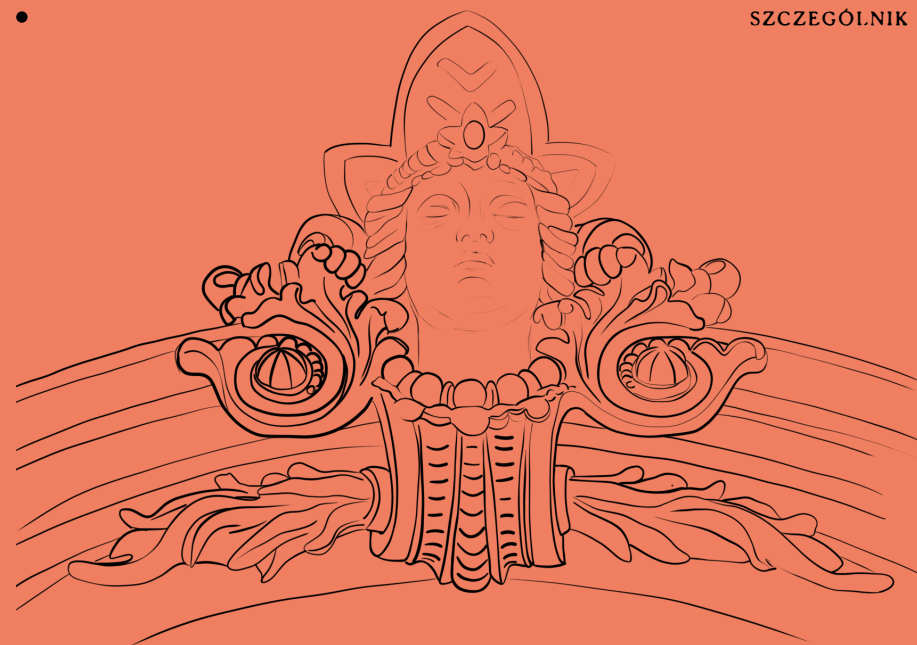
Szczegółnik jest próbą zatrzymania tych sensów oraz spojrzeniem w głąb przestrzeni, która pamięta więcej, niż może się wydawać a drobny detal może stać się pretekstem dla powstania kolażu.



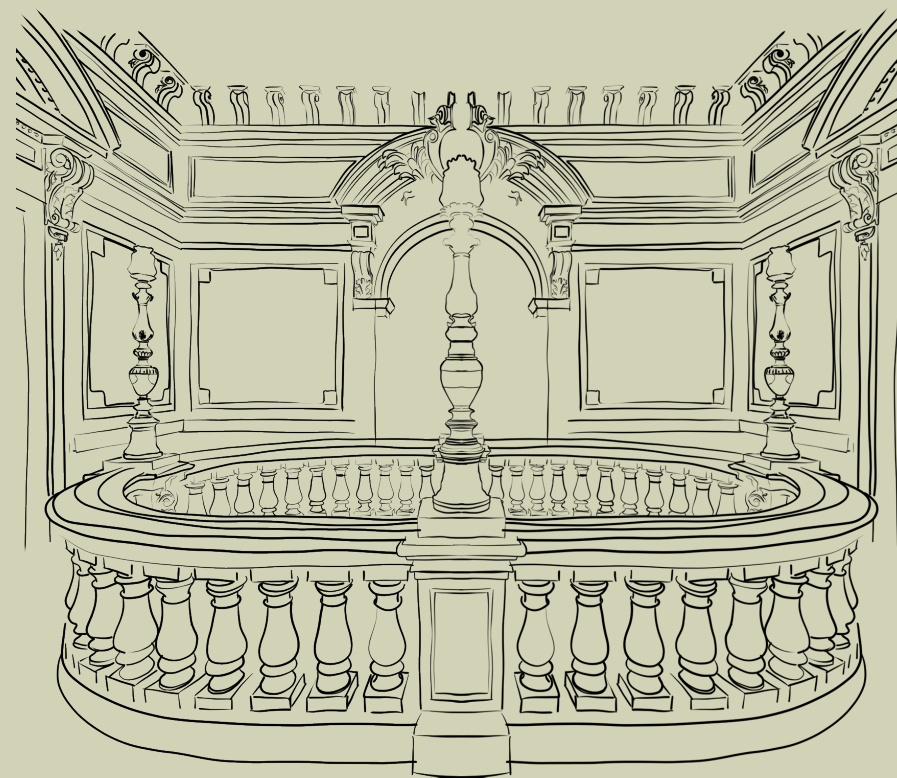
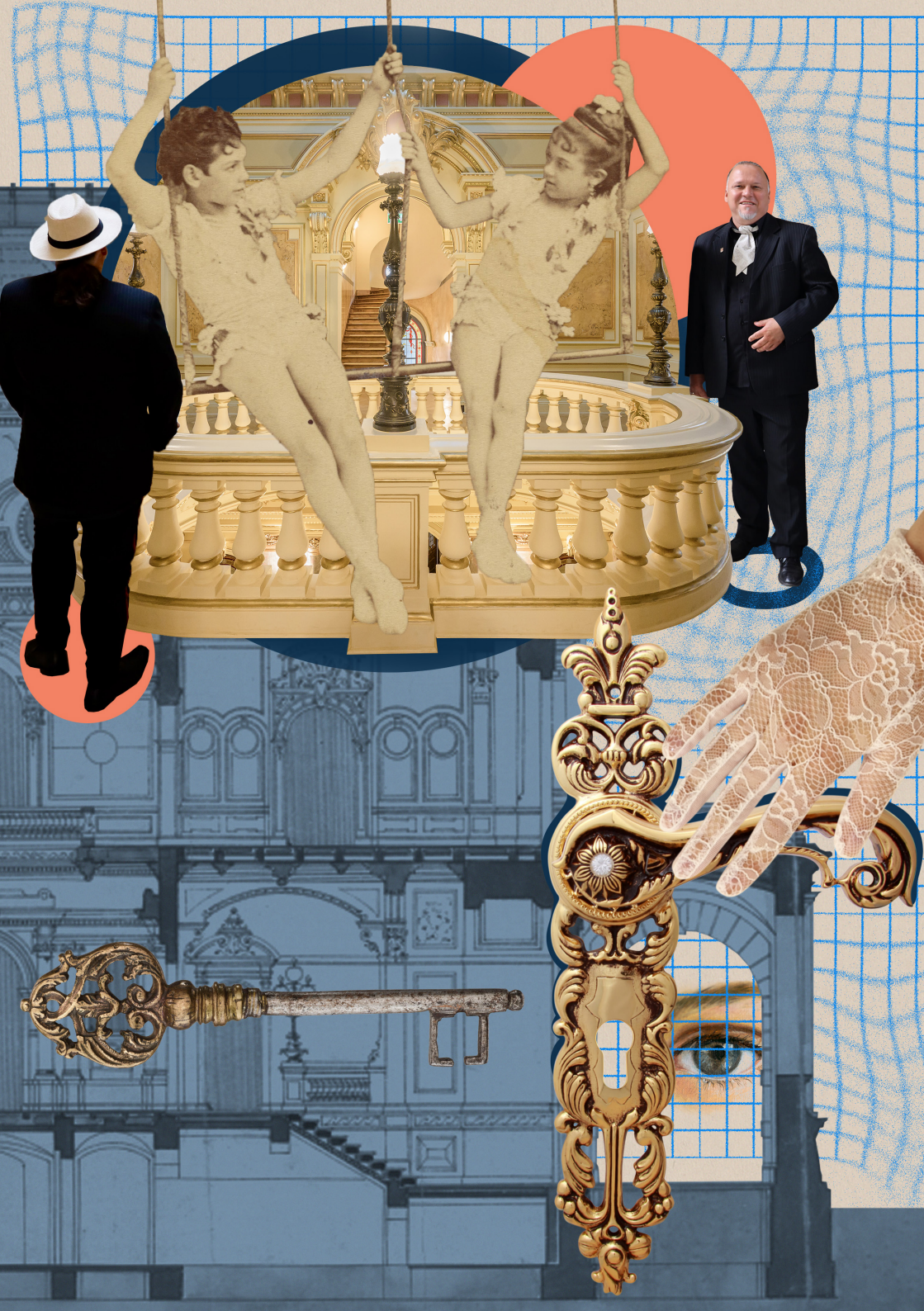
Schody wiodą ku światu dawnych opowieści – do pokoju, gdzie egzotyka spotyka przepych. Ściany zdobione arabeskami i złotem opowiadają o Andaluzji, o Alhambrze skąpanej w słońcu. Witraż na schodach rozprasza światło, niczym mozaika historii, która wypełnia tę przestrzeń. To miejsce, gdzie pan domu, z cygarem w dłoni, oddawał się myślom – ptaki, niemal żywe, zdają się być stróżami tych wspomnień, a przeszłość i teraźniejszość splatają się w tańcu ornamentów.



Rodzina zbiera się przy stole, gdzie pachnie czekoladą i świeżymi truskawkami. W jadalni wypełnionej drewnianymi ornamentami i aksamitnym tłem przeszłości, słysząc delikatny stukot filiżanek i śmiech dzieci. Srebrny dzbanek nalewa do filiżanek nie tylko kawę, ale i spokój chwili, a czas zdaje się płynąć wolniej. To moment, w którym rozmowy mieszają się z nutą wspomnień, tworząc harmonię intymnej bliskości.



W ogrodzie czas zatrzymał się na granicy rzeczywistości i marzeń. Elewacja budynku, złocona blaskiem zachodzącego słońca, spogląda na zgromadzonych z dostojną czułością, jakby była świadkiem niezliczonych wieczorów pełnych śmiechu, rozmów i muzyki. W trawie, roztańczonej wiosennym wiatrem, pulsuje życie – motyle unoszą się jak echa minionych śmiechów, delikatne, ulotne, kolorowe. Orkiestra, złożona z pasji i talentu, wypełnia przestrzeń melodią.



Rozpościera swe wnętrza niczym labirynt pełen tajemnic. Każde piętro to opowieść inna, niespodziewana, tętniąca własnym rytmem. Korytarze, kręte i zdobione, prowadzą ku odkryciom – czasem monumentalnym, czasem subtelnym jak koronka, którą ledwie muska dłoń historii.

Wzrok biegnie po balustradach, liniach rysunku technicznego, które wnikliwie zarysowują porządek w tej złożoności. Klucz wisi w przestrzeni – zapowiedź tego, co jeszcze zamknięte, drzwi, które otworzy tylko odwaga odkrycia.



Willa Lentza – przestrzeń słowa i pamięci. W ciszy biblioteki, pod spojrzeniem Homera, książki odkrywają przeszłość Szczecina. Stara maszyna do pisania milczy, lecz myśli wciąż płyną. Zapach papieru i kwiatów łączy to, co minione, z tym, co żywe.



Na ostatniej kondygnacji Willi Lentza czas łączy się i tworzy misterny ornament. Nowoczesna biel korytarzy, surowa i spokojna, spogląda przez okna na bogactwo historii. Galeria lśni złotem, zdobienia tańczą w świetle, a historia odbija się w detalach. To tu współczesność podgląda przeszłość – jakby przez soczewkę, próbując zrozumieć jej przepych i tajemnice.



W Bawialni rozbrzmiewają dźwięki jakby chciały wyjść przez okna na ogród pełen życia. Palce pianisty delikatnie dotykają klawiszy, kreśląc muzyczne pejzaże – raz spokojne jak letni wieczór, raz burzliwe jak nadchodząca noc. Wokół zgromadzili się goście, których śmiech i rozmowy mieszają się z melodią, tworząc symfonię chwil. Kryształowe żyrandole odbijają blask dnia, a detale drewnianych paneli opowiadają o minionych epokach.

To miejsce, gdzie sztuka i radość splatają się w doskonałej harmonii, budując nastrój, który trwa w pamięci dłużej niż każda nuta.



Kadłub żaglowca, wyrzeźbiony w kamieniu, zdaje się wciąż pamiętać opowieści fal. Elewacja Willi Lentza, jak statek zatrzymany w porcie czasu, przypomina o dniu, gdy Szczecin był bramą do świata – miastem, gdzie morze spotykało ląd, a żagle niosły ludzi ku nieznany horyzontom



Miejsce, gdzie ogród staje się sceną dla licznych wydarzeń artystycznych a Charlie Chaplin balansuje na krawędzi. Żółta konstrukcja rozszczepia świat na fragmenty, tworząc kalejdoskop zdarzeń. Wśród kwiatów, pod cieniem przeszłości, rozbrzmiewa poezja, muzyka i śmiech.

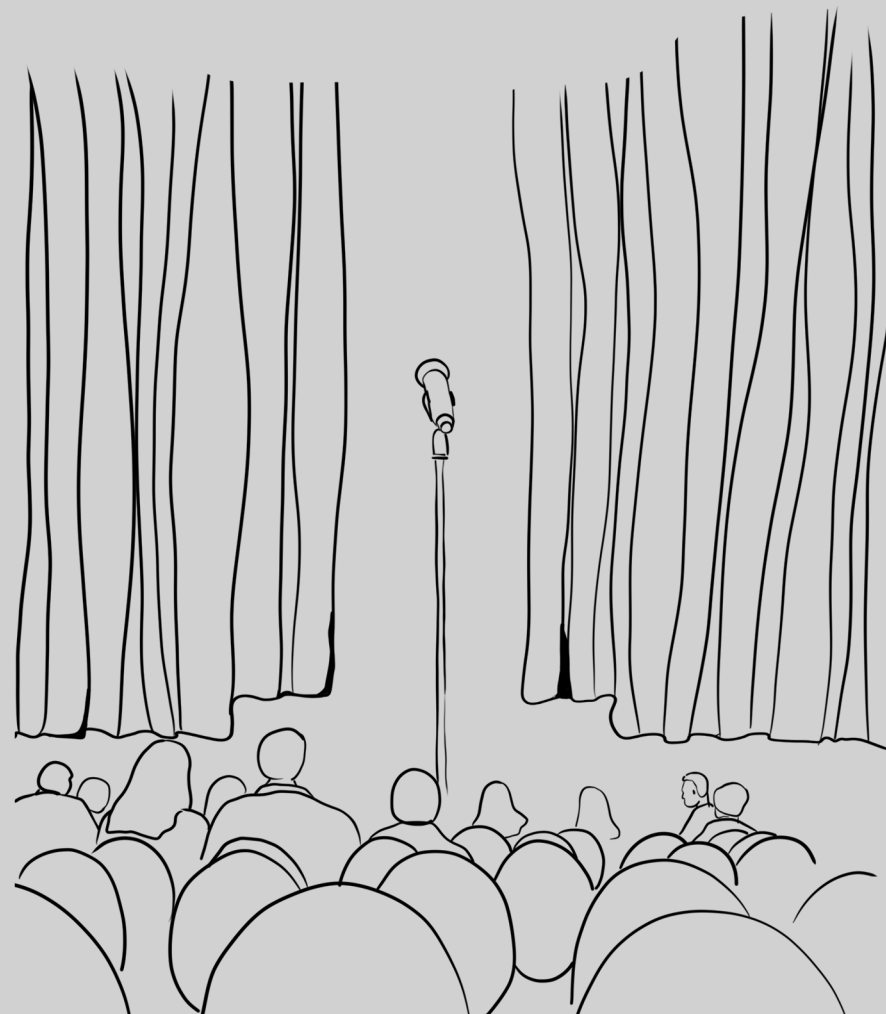


W złotych ramach czasu, na styku wspomnień i marzeń, kolaż snuje opowieść o podróży. Stare walizki – zakłète skrzynie pełne tajemnic, unoszą na swych barkach historię niezliczonych wędrówek. Dzieci siedzące w ciszy na stosie bagaży wyglądają jak mali odkrywcy, zapatrzeni w marzenie o nieznanym lądach. Ich spojrzenia zdają się zadawać pytanie: „Dokąd teraz poprowadzi nas świat?”

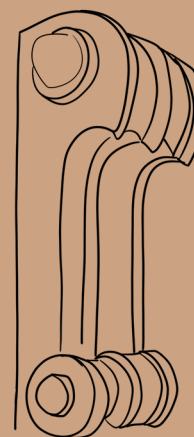


W murach Willi Lentza taniec staje się językiem emocji. Swing wprowadza lekkość i energię, tango pulsuje namiętnością, a walc przenosi w świat subtelnej elegancji. Parkiet żyje ruchem, a dźwięki muzyki wypełniają przestrzeń, odbijając się od zdobionych ścian.

Suknie wirują w rytmie, jakby chciały unieść tańczących w inną rzeczywistość. To chwila, w której czas zatrzymuje się, a każdy gest i każdy krok opowiada historię pełną wdzięku.



Teatralna magia sali stanowi zapowiedź wielkich emocji i doświadczenia sztuki. Dym unoszący się na scenie zdaje się być oddechem teatru – echem emocji i słów, które wypełniają tę przestrzeń. Fragmenty twarzy budują atmosferę tajemnicy i marzeń a instrumenty szepcą do uszu odbiorców: Spektakl w Willi Lentza.



W półmroku epoki, gdzie dębowe sny nabierają kształtów, pokój Augusta Lentza jest miejscem wyciszenia i refleksji. To tutaj, wśród rzeźbionych mebli i ciepłego światła świec, odpoczywał po dniach pełnych decyzji i wyzwań. Noc mogła być dla niego podróżą w przyszłość – w wizje fabryk, rozwijającego się Szczecina, kolejnych przedsięwzięć. W ciszy pokoju myśli nabierały wyrazistości, a plany, które za dnia były jedynie ideami, przybierały realne kontury.

Od najmłodszych lat architektura była moją największą pasją. Fascynowało mnie odkrywanie struktury miasta podczas zajęć plastycznych kiedy to kształtowała się moja wizja kim chcę zostać, a już wtedy wiedziałam – będę architektem.

31



WILLA LENTZA





WILLA LENTZA